

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 1 Marca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

O stanie wojsk Rosyjskich na prawym brzegu Dunaju, w ciągu teraźniejszej zimy.
(List Kn. D. do A. Ch. B.)
(z Ruskiego Inwalida.)

Zaczynając od miasteczka Prawodow, najodleglejszego naszego punktu, nie będę opisywał położenia i fortyfikacyi tej śmiałej pozycyi. Znajoma jest W Panu jej ważność we względnie wojennym, oraz dołożone przez Rząd usiłowania, aby ją przyprowadzić do znakomitego stanu obrony. Pozostaje mi tylko zwrócić uwagę na dogodność rozłożenia wojsk i sposobów opatrzenia w żywność. Miasteczko to, dosyć obszerne, zawiera do 5ciu lub 6set domów i kilka meczetów. Zostały one wszystkie obrócone na umieszczenie znajdujacego się tam garnizonu; część domów jest zrzucona dla łatwiejszego urządzenia tych, które są zajęte przez wojska. Wszystkie cztery półki, tam rozłożone, mają tym sposobem najwygodniejsze kwatery ciepłe; wszędzie porobiono prycze dla żołnierzy, a nawet dla tych, którzy się znajdują na strażach i ich odwodach. Baraki w reduktach wymienię. Łazarety obu brygad znajdują się w jednym miejscu. Dla umieszczenia chorych wojowników obrano najlepsze domy miasteczka, które są tak dogodnie połączone, że można obejść cały lazaret każdej brygady, idąc zawsze pod nakryciem, nie schodząc ze wschodów. Użyto wszelkich, jakie można było, środków dla wygody chorych. Powietrze w salach czyste, ludzie leżą przestronnie i wygodnie, pokarm wyborowy, czystość i ochędństwo, jakiego tylko wymagać można. Kilka łaźni rosyjskich, niezbędnych dla naszego żołnierza, przynosi pożyteczną dla chorych ulgę i wspiera siły zdrowych. Środki te tak są zbawiennymi, że choroby, właściwe tamcznemu klimatowi, zupełnie ustały, a wojska, nigdzie nie odsyłając swych chorych, miały ich nie więcej, jak 60 ludzi w półku, co i w Rosyi uważa się za nader umiarkowaną liczbę. Meczety obrócone są na składy zapasów wojskowych. Wystawiono cerkiew bardzo piękną, ozdobioną obrazami, które były wynalezione w Prawodach, a zachowane tam, jak jest podobieństwem do prawdy, przez chrześcijańskie familie.

Żołnierze odbierają codziennie porcy mięsa i wódki. Zapasów żywności było na kilka miesięcy, a codziennie prawie nadchodziły nowe transporty. Prócz tego, mieli do 400 baranów i z górą 100 sztuk bydła rogatego, które odebrano nieprzyjacielowi. Słowem, wszystko dowodzi opatrzenia staranności Rządu i gorliwej chęci zwierzchników, wypełnić w całej mocy dobroczynne jego zamiary. Wojownik, widząc tak o siebie staranność, czuje w zupełności, ile trudów, ile środków trzeba było użyć, dla sprawienia jemu tego dobrodziejstwa.

Wracając z Prawodow, pojechałem do Dewna. Towarzyszyło mi tylko dziesięć Kozaków, a lubo schodzą się w tych miejscach drogi: Szumlańska, Ornautłarska i Kozłudżyyska, nie spotkałem atoli najmniejszego śladu nieprzyjaciela, który, podług wieści, strudzony kampanią, rozrzucony po wioskach między Aidos i Szumlą, ot-

czony śniegami, znoszący niedostatek, tak w żywności dla ludzi, jako i w karmie dla koni, obciążony mnóstwem chorych, powinien się poczytywać za nader szczęśliwego, że pozwalają mu spoczynku.

W Dewnie, jak W Panu wiadomo, jest oboz półku kozackiego; wzniesione są dwie reduty podług młynów, a trzecią zaczęto po moim odejściu. W jednej z nich rozłożono 6 rot, a w drugiej 2. Nie mówię tu nie tak o fortyfikacyach, które wybornie są robione.

Wojsko jest rozłożone w barakach, zrobionych dla każdej rot i wewnątrz obitych deskami. Żołnierze mają swoje prycze; dla ogrzania tych mieszkań są kominki i podwójne piece. Powietrze czyste, światła dosyć; wszystkie pokryte są dachówką. Słupy, utrzymujące dach, otoczone są karabinami rot i częścią amunicyi, która w jak największej regularności jest zachowana. Słowem, wszedłszy do tej baraki, znajdziesz bardzo pięknie urządzone koszary, łączące w sobie wszystkie wygody dla spoczynku żołnierza, z pewną nawet elegancją. Baraki oficerskie odznaczają się lepszą jeszcze robotą. Dla przyprowadzenia do tak dobrego stanu wszystkich tych budowli, rozebrana została wioska Dewno i cała jakby przeniesiona do tych redut. Prócz tego, ogrody wioski dostarczyły dla półku, rozłożonego w tym miejscu, wielką ilość czosnku i chrzanu, roślin bardzo utrzymujących zdrowie naszych wojowników rang niższych. Lasy są napełnione zwierzyną i świniami, które się rozbiegły w czasie przesiedlenia famii bulgarskich, i tak już zdziwały, że z początku poczytano je za dziki. Jegry codziennie na nie polują; i przydawszy wszystko, co wyżej wyrażono, do porcy, dawanej dla nich według takiegoż rozporządzenia, jak w Prawodach, można powiedzieć, że prowadzą życie, opływające w obfitości. Chorych bardzo mało; lazaret, urządzony bardzo dobrze, prawie jest pusty. Na brzegu rzeki Dewna zbudowano łaźnię obszerną, do której codziennie chodzi cała rota, a w ciągu tygodnia cały półk nieodmiennie używa korzyści z tego prawdziwie pożytecznego zakładu. Jenerał Rot, obawiając się, ażeby służba dla tego półku, oraz dla rozłożonego w Hebedzi, nie była zbyt uciążliwą, chciał je zmienić; lecz prosił, jakby o jaką łaskę, iżby mogły pozostać na swych miejscach.

W Hebedzi ziemlanki są także dobrze zbudowane, i wojsko używa tychże wygod, co i w Dewnie. Znalazłem w lazarecie półkowym 22 chorych; w ciągu sześćcio-tygodniowego przebywania tego półku w tym miejscu, liczba ich nigdy nie była większą; umarło zaś w tymże zakresie czasu dwóch tylko ludzi. To może służyć za najlepszy dowód pożądanego stanu półku.

Transporta z Warny odbywały się przez Liman, a skład ich nie dalej, jak o dwie wiorsty od tego półku.

Warna przyprowadzona jest znowu do stanu najmocniejszej obrony. Nie widać prawie śladów zniszczenia, zrobionego przez nasze armaty. Mocny garnizon, zajmujący tę twierdzę, bardzo wygodnie jest rozłożony. Wieżdżając do Warny przychodzi na pamięć Azya-Rosyjska. Spotyka

się tu na ulicach, Greków, Ormianów; rynek niezmiernie ludny i napęczniony dosyć wielą towarów. Odessa opatrzyła go wszystkimi rzeczami, nie tylko do życia człowieka niezbędnymi, lecz nawet mogącemi zaspokoić chęci zhytkowne. Odwachy, na których wszyscy żołnierze są w mundurach i zupełnej formie, stawia obraz wojska, rozłożonego na leżach zimowych, jakby wewnątrz Rosyi.

Ulokowanie wszystkich głównych Naczelników i wojsk bardzo wygodne. Szpital urządzony jest na 2400 ludzi. Stary dom baszy, który za grzebany był prawie w gruzach, przez trudny naszych wojowników zamienić się w nayspokojniejszy mieszkanie i mieści w sobie do tysiąca chorych.

Balczik i Kawarna, przez swoje porty, dostarczają dla wojska tyle wygod, iż rozłożone w nich półki używają prawdziwego we wszystkich zażyciach. Szpitale w tych miejscach w najlepszym są stanie. Liwranzi dostarczają im wszystkiego, czego tylko może zażądać chory. Domy są robione bardzo dobrze. Przy mnie jeszcze do większego zaczęto przywozić je ulepszenia. Cesarz Jegomość, wglądając w to wszystko, co może zaspokoić i użyć los cierpiących wojowników, rozkazać raczył, aby sprowadzono szkła, porobiono ramy, poobijano drzwi pilścią, i wszystkie domy szpitalne w tych miejscach muszą być teraz już ukończone ze wszystkimi wspomnianymi wygodami.

Bazardzik można teraz uważać prawie za twierdzę. Dywizya, tu rozłożona, nie będzie się obawiała napadu Sostotysięcznego nieprzyjaciela. Prawie uwierzyć nie byłoby można, że to miasto zostało przyprowadzone do tak dobrego stanu. Nie mówiąc już o fortyfikacjach, które robią największy zaszczyt Naczelnikom i wojskom, co je dokonały; samo urządzenie domów, czystość ulic, rynku, które wyszły prawie z chaosu, bardzo mię zdumiewały. Znajdują się w Bazardziku wszystkie, jakie tylko potrzeba, towary i zapasy żywności. Kupcy, postrzegłszy porządek w nim zaprowadzony, ustawicznie przybywają do tego miasta. Zgodność między Naczelnikami, dobroczynne rozporządzenia, takich wojska; słowem, wszystko jest przewybornie. Znajdowałem się w Bazardziku właśnie podczas inspektorskich przeglądów, odbywanych przez Naczelnika dywizyi, i zdziwiłem się nad wyborowym bytem wojska, całością amunicyi i piękną postawą ludzi. Odbywany przy mnie przegląd półku ufimskiego był zupełnie takim, jak i wojska, które wyszły z leż zimowych wewnątrz Rosyi.

Nie wspomnę o innych punktach, zajmowanych przez nasze wojska w Bulgaryi. Mają one więcej jeszcze środków do wygod, jako leżące bliżej naszych granic.

Z tego krótkiego opisu możesz W Pan postrzedz, że wojska, zostawione na prawym brzegu Dunaju, nie są bynajmniej w tak zrozpaczonym stanie, w jakim przedstawia je lekkomyślność i nieznajomość istotnej prawdy w dziennikach zagranicznych.

A U S T R Y A.

(z Gazety Lwowskiej).

W niedzielę d. 22 lutego, Nuncyusz papieżki, Margrabia Spinola, miał zaszczyt na prywatnym posłuchaniu wręczyć N. Cesarzowi Jmci, list Kollegium Kardynałów, donoszący o śmierci Jego Świątobliwości, Papieża Leona XII.

Z powodu tego wypadku i stosownie do najwyższego zalecenia, odprawiono w kościele parafialnym przydwornym, w sobotę d. 21 t. m. zwykające nabożeństwo żałobne, a dnia wczorajszego modły z nabożeństwem o szczęśliwe ukończenie mającego nastąpić Conclave.

N. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 12 lutego b. r. dozwolił najłaskawiej nadliczbowemu sekretarzowi nadwornemu połączony c. k. kancelaryi nadwornej, Gwalbertowi Pawlikowskiemu, przyjąć dyplom uczonego towarzysztwa krakowskiego.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 18 lutego.
(z Gazety Warszawskiej).

Wiadomo, że obrady izby nad adreśami są tajne; że zatem nie wszystko, co się działo na podobnych sessjach, od razu na jaw wychodzi. Tak np. piszą teraz Dzienniki, że P. Portalis miał podówczas w izbie deputowanych tak się wyrazić: „Wydatek na wyprawę do Peloponezu podano publicznie na 60 milionów franków. Atoli kosztowała tylko zaledwie trzecią część tego. Przy otworzeniu przeszłych posiedzeń, dodał, wybuchnęła wojna w Europie. Gabinety chciały dla powszechnego interesu mocniej ścisnąć węzły, które ich łączą z ludami. Francya dążyła do ograniczenia teatru wojny. Rząd Królewski wiedział, iż stosownie do traktatu z dnia 6 lipca po oswojeniu Morei wypadnie broń złożyć, ale nie dla przypodobania się wodzącym wojnę Mocarstwom, ani też dla nieściągnięcia ich niechęci (*); lecz w pewności, iż oswojenie Grecyi nie na tém cierpieć nie będzie; albowiem zaręczono zostało przez trzy Mocarstwa. Gabinet Tuilleryjski oświadczył rzeczywiście, iż każdą napasć na Cyklady i Peloponez uważać będzie za wypowiedzenie wojny.” Na końcu mowy dodał jeszcze minister te godne pamięci wyrazy: „Bądźcie pewni, Mości Panowie, iż wszelkie rady z tej mównicy, dotyczące godności narodowej udziela ne przez mówców, których dobre widoki cenę umiemy, będą godnie od ministrów przyjęte, jakkolwiek one i bez tego w sercu ich wyrze się znajdują.”

Dosyć złe przyjęte zostały w izbie deputowanych pobudki projektu o tytoniach; zdaniem wielu członków, monopolium to nie powinno być przedłużone. Zalał się na nie częstokroć stan rolniczy i kupiecki niemal we wszystkich przemowach swoich do Króla Jmci, kiedy ostatnią razą zwiedzał północną Francją i Alzacją.

Jeden z tutejszych dzienników umieścił list jednego z oficerów naszych w Morei, pisany z *Modonu* dnia 16 stycznia; wyraża między innemi: „Gdy Pan *Lignville*, adjutant ministra wojny, tu przybył, nikt nie chciał dać wiary, aby wojsko francuzkie miało ustąpić z Morei. Naczelnicy dowódcy nawet przyjął rozkazy rządu z zadumieniem, a wnosząc z odezwu i oświadczeń jego do oficerów, zdawało się, że miał nadzieję zajęcia jeszcze kilku innych prowincyi greckich. Tego się oraz spodziewało całe wojsko, a jeżeliby powrót nasz miał wystawić ten kraj na nędzę i spustoszenie, w tym razie z najmocniejszym żalem i smutkiem rozstawilibyśmy się z Grekami, którzy stają się coraz godniejszymi uczuć, jakie wzbudzili w świecie ucywilizowanym.”

— Dnia 19 —

Komissya uczona, wysłana do rozpoznania Morei, wypłynęła dnia 10 b. m. z *Tulonu* na okręcie *Cybele* do miejsca przeznaczonego. Słysząc, iż wierszopis *Lamartine* udaje się także do Morei.

Gazeta Francyi zawiera następujący artykuł: „Pan *Champollion* przysłał znowu listy z Egiptu, opisujące jego podróż. Między innemi tak pisze o pałacu w *Karnaku*: „Zwiedziłem następnie pałac w *Karnaku*, któryby trafnie nazwać można ogrodem pomników. Tu stawia mi się przed oczy cała okazałość *Faraonów*, największe dzieło architektoniczne, jakie kiedykolwiek ludzie wymyślili i do skutku przywiedli. Nad czem w *Tebach* i na lewym brzegu z podziwieniem zdumiewałem się, to w porównaniu z temi olbrzymimi dziełami, wydawało mi się drobnostką. Boję się opisywać ich: bo wyrazy moje nie oddałyby tysiącznej części tego, co widzę, albo wzięłoby mnie za szalonego entuzyastę, gdyby mi się udało skreślić słaby obraz tego widoku. Żaden staro-

(*) Pan *Latitte* bowiem powiedział: „Dla przypodobania się jednemu Mocarstwu postawiliśmy wojsko do Morei i ściągamy je z tamąd dla nieurazenia drugiego.”

żytny, żaden nowszy naród nie doprowadził architektury do tak wysokiego, do tak olbrzymiego stopnia, jak Egipcjanie. Oni myśleli i stawiali gmachy, jak gdyby olbrzymy o 100 stopach; a fantazya, która łatwo wznieść się może nad nasze Europejskie kolumny, pada bezsilna u stóp 140 kolumn w sali pałacu w *Karnaku*. W tym czaro-dziejskim gmachu znajdują się wizerunki dawnych *Faraonów*, a chociaż po sto razy na płaskorzeźbach są wyobrażeni, jednak podobieństwo jest uderzające etc.” Cóż na takie świadectwo (wyraża dalej *Gazeta Francyi*) powiedzą ci, którzy utrzymują, że starożytni nie uznawali zasady, iż celem czynnego życia narodów, jest bogactwo i wynikająca z niego cywilizacya. Zabytki te nie są bez wątpienia pomnikami cywilizacyi samej dynastyi *Faraonów*, ale świadczą równie o bogactwie i cywilizacyi narodu, nad którym oni panowali; a naród, który w takim stopniu potrafił zostać bogatym i cywilizowanym, że same rozwaliny, po nim pozostałe, nie równego z ożywionymi gmachami Europejskimi nie mają, czy mógł nie uznawać zasady ekonomii politycznej, kiedy są dowody, że ją znał i stosował?

ANGLIA.

Londyn dnia 16 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Uniwersytet oxfordzki wyznaczył kommisją, która, jak się spodziewają, obierze znowu *Pana Peel* reprezentantem wspomnianego uniwersytetu w Parlamencie.

Towarzystwo katolickie rozwiązało się po przeczytaniu długiego listu *Pana O'Connel*, który oświadczył, iż lubo osobiście nie może w obecnej chwili radzić tego środka, dawni atoli i niezmienni obrońcy sprawy Katolików w Parlamencie doradzali niezwłoczne rozpuszczenie wzmiankowanego towarzystwa. „Towarzystwo to (pisze *gazeta Goniec*) usłuchało głosu roztropności. Wiedziało, iż, gdyby zgromadzeń swoich nie zaniechało, istniałoby jeszcze kilka dni tylko: wniesiony bowiem bil zamieniłby się w prawo, i położyłby koniec bytowi towarzystwa.”

— *Dnia 17* —

Wiadomość o niegościnnym przyjęciu *Pana O'Connel* w Anglii, jest bezzasadną. W wielu owszem miejscach witano go radośnemi okrzykami; naysnakomitsi nawet mówcy dyssydentów protestanckich dziękowali mu za gorliwość oswobodzenia. W *Coventry* tylko okazali mieszkańcy przeciwny sposób myślenia.

Izba Niższa. Na sessyi d. 13 b. m. *P. Peel* podał petycję uniwersytetu oxfordzkiego. Gdy potem zamienita się izba w wydział skarbowy, uczynił *P. Hume* zapytanie: czyli przyjęto jaki systemat do sprostowania rachunków krajowych i lepszego ich wyjaśnienia? Kanclerz skarbowy odpowiedział, iż kommissarze zdali niedawno swój raport, który jest bardzo obszerny i nie mógł być jeszcze należycie rozważonym. Wniósł potem uchwalenie 28 milionów 460,000 funtów szterlingów (1,133 milionów 400,000 złotych polskich) na bieżące wydatki w papierach skarbowych, a wniosek ten został przyjęty. Następnie zdano sprawę o bilu względem zniesienia towarzystwa katolickiego, i uczyniono w nim niejaki odmiany, a dalsze obrady w tej mierze do dnia 16 b. m. odłożono.

— *Dnia 18* —

Do *Falmouth* zawinął z *Lizbony* statek *Bramble*, który odpłynął dnia 1 b. m. Wszystko było tam jeszcze w dawniejszym zamieszaniu i przy oddaleniu się statku *Bramble* spodziewano się wybuchnięcia rewolucyi. Ten sam statek przywiózł znanego stronnika konstytucyi *Francisco Borges*, który długi czas przebywał na fregacie francuskiej, stojącej na *Tagu*.

Po długim przeciągu czasu wydało nakoniec afrykańskie towarzystwo podróż *Burkharda* do Arabii. Arabia nie ma żadnych starożytności: natomiast bardzo małe zmiany zaszły w obyczajach jej mieszkańców, i od czasu, jak je *Niebuhr* tak

obszernie i pięknie opisał, zwiedziło wprawdzie wielu Europejczyków dziedzinę *Ismaela*, ale jednak nie powiększyli naszych wiadomości. *Hediaz* pozostał ciemny, gdyż świętość, jaką mahometanin przypisuje tej okolicy, odstraszyła od niej największą liczbę podróżujących chrześcijan. Dla tego najszybką częścią tego dzieła jest opis miast świętych, które autor zwiedził i z właściwą sobie bystrością umysłu odmalował.

HISZPANIA.

Madryt dnia 6 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Pewne stronnictwo stara się o odmianę teraźniejszych ministrów naszych.

Rozkaz oddalenia ze stolicy tutejszej oficerów, mających urlop na czas nieograniczony, został ściśle przywiedzionym do skutku. Dnia 1 b. m. dano im wszystkim paszporta, a we dwa dni ruszyli w drogę. Otrzymali wsparcie pieniężne w ilości miesięcznej lub półmiesięcznej ich płacy. Zabroniono gier azardowych w domach prywatnych, a to z powodu doniesienia, iż *Pan Garcias*, były intendent prowincyi *Mureyi*, wygrał niedawno jednej nocy 800 kwadrupłów.

Xavier Lastra, zwany pospolicie pułkownikiem, wzniecił powstanie w okolicach *Bilbao*. Na czele 40 uzbrojonych spiskowych snuł się po wsiach prowincyi, dla powiększenia swojej bandy, a dowiedziawszy się o ciągnięciu wojska udał się ku *Asturyi*. Jakoż gubernator w *Santander* wyszedł przeciw niemu w nocy z dnia 31 z. m. z wojskiem liniowym i ochotnikami rojalistowskimi.

AMERYKA.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

List z *Kartageny* (w *Kolumbii*) pod dniem 18 grudnia wyraża: „Jenerał *Santander* z kilkoma swemi stronnikami, którzy w skutku ostatniego spisku na dożywotnie wygnanie są skazani, przybył tu przed kilku dniami. Najeli już byli na brygu angielskim mieysca, aby się dostać do *Liverpoolu*, gdy w tém gonicz z *Bogoty* przywiózł rozkaz aresztowania *Santandera*, i zawiezienia go do zamku *Roco-Chico*, co też uskutecznił. Rozkaz, przez który *Bolivar* karę śmierci na *Santandera* wyrzeczony, zamienił na dożywotnie wygnanie i utratę stopni, obowiązuje każdego officera i urzędnika do aresztowania jenerała, jeśli by się pokazał na ziemi *Kolumbijskiej*, i do rozstrzelania go w przeciągu 24 godzin. Odebrano mu administracyą majątku; wszakże pobierać będzie dochody, dopóki nie zechce wrócić do *Kolumbii*. Jenerał *Abando* stanął na czele mieszkańców prowincyi *Papayan*, i zbuntował się przeciw rządowi *kolumbijskiemu*; stoczył już nawet kilka u-tarczek z wojskiem rzeczypospolitey. Prezydent postął przeciw niemu nowe wojsko, i mniema, że rozruchy te mają związek ze spiskiem *Santandera*, co zapewne spowodowało go do wstrzymania odjazdu *Santandera*. Peruwianie rozpoczęli wojnę z *Kolumbią*; z tej przyczyny wysłał *Bolivar* wojsko do południowych prowincyi; zdaje się, iż jedna bitwa ukończy tę wojnę z korzyścią dla *Kolumbii*. Przed wyjazdem z *Bogoty* wydał *Bolivar* postanowienie względem reorganizacyi sądu.”

Donoszą z *Mexyku* co następuje: „Nowy kongres miał się zebrać dnia 1go stycznia. Rozumiano, że pierwszą sprawą Deputowanych będzie: zaprzeczyć prowincjom *Puebla*, *Oajaca* i *Yucatan* czyli *Korrotro*, które głosowały za wyborem *Pedrazy* na Prezydenta, prawa do głosowania z przyczyny, iż ten wybór za pośrednictwem wojskowych przyszedł do skutku. Gdyby rzeczywiście prawo głosowania wspomnianych prowincyi uległo nieważności, wówczas musiano by przystąpić do nowego wyboru, a ten, według wszelkiego podobieństwa padłby na *Guerrera*, przez co pokój zostałby przywrócony. W przeciwnym razie rewolucya trwać musi, i nikt nie wątpi, że *Guerrero* tymczasowo zasiądzie na krześle Prezowskim; jest to ulubieniec narodu, a *Pedraze*

wspiera tylko hiszpańskie stronnictwo. *Zavala*, były rządcą *Mexyku*, którego rząd uwieźć rozkazał, wcale nie umknął do północnej Ameryki, ani zabrał z sobą pieniędzy ze skarbu, jak mówiono; słyhać, jakoby się miał połączyć z *Santa-Ana*, i jednoznacznie z nim działać."

T U R C Y A.
Stambuł dnia 26 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słyhać, iż Porta na uczynione jej ze strony Francji i Anglii oświadczenia względem pacyfikacji Grecji odpowiedziała: iż na zasadach obywatelskich w piśmie Reis-Effendego do Posłów wspomnianych Mocarstw, zapraszając ich do powrotu do *Stambułu*, a dotyczących się protokołu z dnia 16 listopada 1827, gotową jest rozpocząć dalsze układy, które, jeżeli nie w samym *Stambule*, to na jednej z tak zwanych wysp Xiążących, lub w innym jakimś miejscu, nieodległym od stolicy, mogłyby się odbywać. Tymczasem miała Porta przyrzec, iż w ciągu układów nie przedsięwzięnie żadnych kroków nieprzyjacielskich przeciw *Morei* i wyspom, które Mocarstwa te wzięły pod swoją opiekę.

Karawana pielgrzymów do *Mekki* udała się dnia 24 b. m. ze zwykłymi uroczystościami ze *Skutari* do *Syryi* i *Egiptu*.

Donoszą ze *Smyrny*, iż Kontr-Admirał Austriacki Hrabia *Dandolo* odzyskał okręty kupieckie Austriackie, które kapry Greckie nieprawnie zabrały i do *Eginy* przyprowadziły.

Od granic tureckich 7 lutego.

Goniec Smyrński z dnia 18 stycznia umieścił następujący artykuł z *Eginy* pod dniem 21 grudnia: Lord *Cochrane* popłynął przed dwoma dniami do *Marsylii* na galiocie, którą mu dał rząd Grecki dla odbycia zamierzonej żeglugi. Wspomniany Lord ukończył rachunki swoje i opuścił służbę Grecką. Przed wyjazdem, otrzymał od Hr. *Capodistrias*, Prezesa Grecji następujący list, pisany z *Poros* dnia 4 grudnia: „Milordzie! Wstrzymałem odpowiedź na szacowny list W Pana pod dniem 26 listopada; chciałem go bowiem uwiadomić razem o propozycjach, jakie są w mocy rządu, dla zaspokojenia oświadczonego W Pana życzenia. Doniesiono już W Panu, Milordzie, iż Jenerał Kommissaryat miał zlecenie, aby zdał raport o czynnościach Kommissyi, która się zajęła rachunkami z pieniędzy, danych przez W Pana rządowi Greckiemu i z wydatków na uzbrojenie statku parowego *Mercury*. Gdy stosownie do tego raportu, rachunki te uznano ogólnie za będące w należytem porządku, a są one oddzielne od owych, które mają styczność z angielskiemi, rząd więc myśli niezwłocznie przystąpić do likwidacji owych rachunków, podanych Kommissyi w *Egynie*, i nie wątpi, że W Pan udzielił wyznaczony do tego Kommissyi wszelkie potrzebne objaśnienie, gdy te drugie rachunki rozpoznawać będzie. Proponuje W Panu, abyś na 1,034 talarów hiszpańskich, które po potrąceniu wypłaconych już przez Kommissyę 600 talarów przypadają jeszcze W Panu, przyjął teraz połowę to jest 5017 talarów, a drugą połowę odebrał za 4 miesiące. W przekonaniu, iż W Pan przychylił się do tej propozycji, uprasza go rząd Grecki o wydanie stosownego rozkazu, aby Kommissya morska mogła objąć statek parowy *Mercury* w posiadłość. Spodziewa się rząd Grecki, Milordzie, iż tym sposobem ukończy tę okoliczność z zadowoleniem W Pana, i pozostaje mu tylko wynurzyć W Panu wdzięczność narodu za przysługi, które dla niego uczyniłeś, i za życzliwość, której nowym datęś dowód w oświadczeniach listu swego pod dniem 29 listopada. Widzisz W Pan,

iż los Grecji zostaje odtąd pod opieką wielkich Mocarstw Europy, a teraźniejszy rząd tymczasowy nie może dla tego przedsiębrać żadnego wojskowego działania, któreby wysokim talentem i stopniowi W Pana odpowiadało. Żałuje więc, iż nie może W Panu nie ofiarować, prócz sposobności, abyś jeszcze okazał szlachetne i wspaniałomyślne swoje uczucia dla Grecji. Poczyta sobie rząd za powinność oznaczyć kongressowi narodowemu oświadczenie W Pana, iż, skoro niepodległość jego uznana będzie, chcesz odstąpić mu praw swoich do korwety *Idrya*, i galioty *Athenais*, oraz do 20,000 funt. szterl. (800,000 zł. pol.), które Grecya powinna W Panu zapłacić. Nie wątpię, iż kongres przyzwolicie oceni wszystko, co przez to naród winien W Panu, i przychyli propozycje przez W Pana środki dla wsparcia rodzin marynarzy Greckich, które w wojnie zostały osierocone. Przyszłość Grecji jest w mocy Boga i Mocarstw sprzymierzonych, a (jak mamy nadzieję) odpowie życzeniom W Pana. Gdziekolwiek W Pan, Milordzie, znajdzie się będziesz, nie zapomnisz zapewne o tym krsju, i doznasz radości, mogąc mu być użytecznym. Należałoby W Panu do przywrócenia Grecji, która za to z najmocniejszą wdzięcznością umieści W Pana w rzędzie swoich pierwszych i najgorliwszych obrońców. Przyjmij W Pan Milordzie. i t. d.

Prezes Grecji przybył dnia 19 grudnia z *Poros* do *Eginy*, i nazajutrz przyjął *Panhellenian*; nigdy nie był tak uradowany i wesół, jak na tym zgromadzeniu, z kąd wnoszą, iż miał przyczynę być zadowolonym z postanowień i przyrzeczeń Posłów przy ich wyjeździe.

Pszczoła Grecka z d. 16 grudnia umieściła odezwę *Xięcia Demetrego Ipsylantego*, dowódcy wojska w Grecji wschodniej, do nieobecnych znakomitszych obywateli w prowincjach *Liwadyi*, *Salony* i *Lidorki*, aby wrócili do oczyszczonej z Turków oyczyzny. Uwiadamia ich oraz, iż stosownie do rozkazu rządu Greckiego, trudni się utworzeniem demogeracyi.

Taż *Gazeta* do otrzymanych z głównej kwatery z *Liwadyi* wiadomości o zajęciu prowincyi *Talenta* i cytaelli *Salona*, dodaje jeszcze co następuje: „*Aslan Bey* opuścił swoje stanowisko przy *Agan* i *Barbotti* i udał się przez *Zeituni* do *Trykala*. Zdaje się, iż pomógł nim, a *Kiutahi Basza*, wybuchnie niezadowolnie wojną, ponieważ mu ten zabrał jego dochody z *Trykala*, a powodu poniesionej pod *Ternowa* przeciw Grekom klęski. Posiadamy własnoręczne jego listy, które tę wiadomość potwierdzają.”

W numerze z dnia 20 grudnia donosi *Pszczoła Grecka*: „Wiarogodne z zachodniej Grecji przybywające osoby utrzymują, że Turcy dnia 5 grudnia opuścili *Karpenissy* i cofnęli się do *Tessalii*. Chiliarcha *Stratego* i inne wojska Greckie, któremi dowodzą *Tzavella*, *Kango* i Jenerał *Dentzel*, oblegały Turków, ścigali ich dość daleko i zadali znaczną klęskę. Późem Jenerał *Dentzel* i *Strategos Rango* wkroczyli do prowincyi *Agrapha* na czele 2500 ludzi, a tymczasem Chiliarch *Tzavella* oswobadzał do reszty prowincyę *Patraszyk*, gdzie się Turcy znajdują tylko w mieście tego nazwiska. Od kilku dni rozszalał się w *Egynie* pogłóska, że *Andre Isco*, *Mitko Condoianni*, *Godos* i kilku innych Epiurejskich naczelników, którzy dotąd sprzyjali Turkom, wzięli się do oręża i chcą się połączyć z wojskiem wschodniej Grecji. Naczelnie dowodzący Jenerał opuścił *Mitykę* dnia 28 listopada dla osadzenia młynów pod *Paradissi* i dla udania się z tamtąd do *Caraconissi*, gdzie zamysłał odbyć narady z podwładnymi sobie dowódcami.”

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.